# KATOLIK

wychodzi w każdy Czwartek.

ABONAMENT:

W Stan ch Zjed. za rok cały $1.50
Razem z tygodnikiem "Źródło" 2.00
Numer pojedyńczy.....3c
W innych krajach.....2.00

Wszelkie listy i korespondencye adresować należy:

*Prof. JOHN KUK,*
Cor. Lincoln & 1. Ave.
MILWAUKEE, - WISCONSIN.

*Wydawca: Ks. W. GRUTZA.*

Entered at the Milwaukee P. O. as second class mail matter.

Advertising rates:

| Space | Week | Mo. | 3 Mo. | 6 Mo. | 1 yr. |
|---|---|---|---|---|---|
| 1 inch | 50c | $1.25 | $2.50 | $5.00 | $9.00 |
| 2 inch | $1.00 | 2.50 | 4.50 | 8.00 | 15.00 |
| 3 inch | 1.50 | 3.75 | 6.25 | 10.00 | 18.00 |
| ¼ col. | 2 50 | 5 50 | 10 00 | 18 00 | 30 00 |
| ½ col. | 4 50 | 12 00 | 20 00 | 30 00 | 5000 |
| 1 col. | 7.00 | 20.00 | 30.00 | 40.00 | 70 00 |


## Niemiec o szkolnym języku wykładowym.

W berlińskim tygodniku "Ethische Kultur" znajdujemy uwagi godny artykuł redaktora tegoż pisma Dra. R. Penziga, p.t. "Die Polenpolitik des Kultusministers. Pobudką do tego artykułu było znane rozporządzenie ministra S t u d t a, zaprowadzające w szkołach poznańskich język niemiecki jako wykładowy dla nauki religii. Autor zajmuje w sprawie nauki religii stanowisko skrajnie radykalne —oddaje ją wyłącznie kościołowi, w szkole zaś pragnie mieć tylko naukę moralności. To stanowisko wprost sprzeczne ze stanowiskiem duchowieństwa, zwłaszcza katolickiego—nie przeszkadza jednak autorowi stanąć bardzo stanowczo po stronie tegoż duchowieństwa w jego walce z pruskiem ministerstwem wyznań i oświaty. Ale dr. Penzig na tem nie przestaje, lecz ze stanowiska pedagogiczno-etycznego żąda, by język ojczysty był wykładowym dla wszystkich przedmiotów szkolnych.

Nauka religii –pisze autor —przedewszystkiem ma zadanie pedagogiczne—i dlatego "żądanie", aby jej udzielano tylko w języku ojczystym dzieci, jest ze stanowiska pedagogicznego całkowicie uzasadnione.

"Wiadomości udzielać można z większym lub mniejszym skutkiem w dowolnie wybranym języku — ale wykształcenie umysłu, ukształtowanie woli—z bardzo rzadkimi wyjątkami—jest skuteczne tylko za pośrednictwem ojczystego języka. W myśl tego zaś—gdyby raz nauka moralności zastąpiła miejsce nauki wyznaniowej — żądalibyśmy i dla tej nauki użycia języka ojczystego u ludności, mówiącej obcym językiem. "Przez obcy rozumie autor oczywiście niemiecki język". Szkoła ma być zorganizowana według pedagogicznych zasad, nie zaś stosownie do narodowościowych, politycznych, kościelnych albo jakichkolwiek innych życzeń. I musi się dojść w tem do dalszych jeszcze konsekwencyj. Każdy pedagog wie, że nie łatwo znaleść gałąź nauki—pomijając chyba proste "z r ę c z n o ś c i" — w którejby dzielny nauczyciel nie mógł i nie musiał wysunąć naprzód zadania pedagogicznego. Nauka o ziemi ojczystej, historya, literatura "własna i obca" i t.d., a nawet rachunki i matematyka "urodzonemu" wychowawcy nieustannie daje punkty oparcia do kształcenia człowieka, w szlachetniejszem znaczeniu. Ustęp z czytanki, konkretne ujęcie przykładu rachunkowego, okazana roślina, najelementarniejsze wiadomości z geologii — pomijając już historyczne przykłady —zmuszają wprost wychowawcę, jeżeli chce żywe zajęcie obudzić, żeby dodając wyraz swoim poglądom, wszedł z uczniami w ścisły myślowy stosunek — a zdanie to da się stale spełniać tylko bez językowych trudności. W ten sposób rzeczą wprost naturalną jest udzielanie wszelkiej nauki w języku ojczystym, z wyjątkiem tylko technicznego ćwiczenia w konwersacyi w obcym języku.

"Otóż gdy w niektórych częściach naszej ojczyzny, gdzie ludność, mówiąca obcym językiem, pozostaje pod rządem, domagającym się "języka państwowego". ten stan normalny faktycznie nie da się zaprowadzić — to pedagogia już co najmniej tego wymagać powinna, ażeby w takich okolicach, zarówno w szkołach ludowych, jak i we wyższych zakładach naukowych tylko tacy nauczyciele znaleźii miejsce, którzy obydwoma, w grę tu wchodzącymi językami zupełnie władają, ażeby według tego, czego wymaga przedmiot i materyał uczniów, osiągnąć to wzajemne zrozumienie, bez którego wszelka nauka jest tylko bezcelowem młóceniem słomy.

"Naturalnie – że cała przepaść dzieli to żądanie od tendencyi, panującej w pruskim zarządzie szkolnym. Wszak tam nie chcą kształcić przedewszystkiem ludzi, ale raczej dobrych Niemców, albo Prusaków. A zaślepienie to idzie tak daleko, że w sprzeczności z pięknymi zresztą wychowawczymi zasadami, żądającymi ścisłej łączności między szkołą a domem, żywią tam na seryo nadzieję, iż przez konsekwentne, energiczne narzucanie języka szkolnego zamieni się z czasem polski dom w niemieckie Heim.

"Rozumiemy dobrze, że wobec językowych różnic w pewnych częściach kraju, państwo, które przecież musi swoich obywateli pociągnąć do służby wojskowej, do urządów publicznych, gminnych it.p. musi starać się o dostateczną znajomość języka krajowego "przez krajowy rozumie tu autor oczywiście j ę z y k niemiecki." Państwo zatem ma starać się o to, ażeby dało sposobność do bezpłatnego wykształcenia się w tym języku. Co więcej. Państwo ma nawet prawo, tak samo, jak żąda od swoich obywateli pewnego minimum szkolnego wykształcenia, znajomość języka niemieckiego uczynić nawet obowiązkową. O przymusowych środkach w tym względzie mamy wprawdzie nieco [sceptyczne wyobrażenie—i możnaby, gdyby już nie było się popełniło błędu podżegnięcia waśni, w okolicach o mieszanym języku, rodzicom spokojnie to pozostawić, ażeby w interesie swych dzieci korzystali z możności bezpłatnego nauczenia dzieci języka niemieckiego. W prowincyach wspomnianych nie uczono się przed 25 laty mniej języka niemieckiego, niż dzisiaj pod państwowym przymusem—ale uczono go się bardziej ochoczo i ze zamiłowaniem, a więc i z większym skutkiem.

"Ale gdy przeciwieństwa tak się politycznie zaostrzyły, że w samej nauce języka już się widzi usiłowania germanizacyi, russyfikacyi, polonizacyi it.p. — to środki przymusowe są właśnie przeciwieństwem mądrej i rozważnej polityki pojednania i przygarnięcia. Jest prawie nie do pojęcia, jak po tych niezliczonych doświadczeniach, poczynionych w ostatnich 50 latach co do bezsilności środków przymusowych wobec duchowych prądów, jeszcze zawsze można trzymać się praktyki tych krótkowidzących, rozgoryczających i drażniących reskryptów! W gruncie rzeczy tkwi w tem lekceważenie tego, co jest w duszy ludu najświętsze, prawie instynktownego uwielbienia dla mowy ojczystej. Władza, powołana dla ochrony kultu, najmniej powinnaby się takiej winy dopuszczać. Wszak niedawno nawet bezpłatne udzielanie nauki polskiej po za szkołą uznano karygodnem!

"Prostą konsekwencyą byłby zakaz, ażeby matki nie rozmawiały ze swojemi dziećmi po polsku; bo, że wychowanie domowe może wychowaniu szkolnemu nie tylko pomagać, ale i przeszkadzać— to nawet jurystom i radcom konsystoryalnym pruskiego ministerstwa wyznań nie jest zupełnie niewiadome.

"Czyż byłoby zupełnie niemożliwe, żeby raz przecie prawdziwego pedagoga powołano do zwierzchniego nadzoru naszego szkolnictwa? Pedagog taki nie zerkałby okiem na prawo i na lewo—na prawo ku mistrzowi wojny, który chce mieć rekrutów—i na lewo ku prezesowi regencyi, ktory musi przeprowadzić "narodowe wybory", ażeby chlubić się germanizowaniem obcych żywiołów? Który ani arcybiskupowi albo generalnemu superintendentowi, ani też "wybawcy państwa" nie dałby sobie dyktować zadań?

### 13 OFIAR ZDERZENIA SIĘ POCIĄGÓW.

Na północny wschód od miasta Bayonne, w odległości 33 mil od takowego we Francyi spadł ze stromej pochyłości wagon restauracyjny, wykoleiwszy się i zmiażdżony w kawałki zabił 13 osób, a ranił 20 w swych gruzach. Pomiędzy zabitymi znaleziono i zwłoki posła Peruwiańskiego w Paryżu, Canevaro, tudzież sekretarza tego poselstwa w Madrycie.

### SUŁTAŃSKI DŁUG.

Sułtan turecki chce dać do zrozumienia, że myśli o wypłacie rzetelnej owych 125.000 dolarów, które dłużeń Wujowi Sam tytułem odszkodowania za zniszczone amerykańskie mienie w ciągu zamieszek armeńskich. Kazał bowiem zbudować dla siebie okręt wojenny w Stanach Zjednoczonych, deklarując się zań łącznie z powyżej wzmiankowanym długiem $1,750.000 wypłacić.

### UWAGA.

Czytelników przeprowadzających się prosimy o podawanie zmiany adresu zawczasu albo do redakcyi albo do swego urzędu pocztowego, który nas w takim razie zawiadomi; w przeciwnym razie bowiem giną pojedyncze numery lub zalegają na poczcie, o ta ostatnia uważa abonenta za nieżyczącego sobie odnośnego pisma.


### Gęsi, Kaczki i Indyki.

Zakupiłem kilka wagonów gęsi, kaczek i indyków, które sprzedaję taniej jak gdzieindziej. Wszelkie zakupna odstawiam natychmiast do waszych domów bezpłatnie; a zatem oszczędzicie czas i pieniądze.

Proszę mnie odwiedzić.

STANISŁAW KAMIŃSKI.

1091—1093 4ta ave.

### Kapelusze.

Najnowszej mody kapelusze można dostać u naszego rodaka, Fr. Melin 454 ul. Mitchell.

### Dom św. Józefa.

18 Greenwich Street, New York City.

Dom św. Józefa przyjmuje polskich i litewskich emigrantów przybywających do Ameryki, lub odjeżdzających do Europy, oraz opiekuje się nimi aż do przybycia na miejsce ich dążności. I tak np. wstawia się za emigrantami przed władzą emigracyjną, chroni ich przed wyzyskiwaczami, wskazuje im drogę, wyszukuje pracę, udziela rady, zwraca uwagę na niebezpieczeństwa, pośredniczy przy zakupnie kart okrętowych, biletów kolejowych, wysyłce lub wymianie p i e n i ę d z y, odprowadza ich na dworce kolejowe i okrętowe, prowadzi z nimi korespondencye w sprawach Domu i podróży i t. p.

Wewnętrzny zarząd i gospodarstwo w Domu świętego Józefa prowadzą Wiel. Siostry Felicyanki, które z wielką pieczołowitością zajmują się emigrantami.

Domem św. Józefa kieruje i zarządza Towarzystwo św. Józefa opieki nad emigrantami przez swoich przedstawicieli, którymi obecnie są: ks. Dr. Dworzak, prezes; ksiądz Dr. Warnagiris, wice-prezes; ks. Z. Świder, kapelan; ksiądz J. Strzelecki, kasyer i ksiądz F. Czarnecki, sekretarz.

Po informacye, dotyczące Domu i podróży, udać się trzeba do: Rev. Z. Świder, 18 Greenwich Str. New York City.

Ofiary na Dom św. Józefa uprasza się przesyłać do: Rev. J. Strzelecki, 54 Stanton Str., New York City, który łaskawych ofiarodawców natychmiast kwitować będzie z odbioru takowych.

Williambridge, N. Y. 10 lipca, 1900.

*Ks. Dr. Dworzak*, sekr.


## Do czytelników.

Zuwagi, iż literatura nasza jest tak bogata, że z niej korzystają nawet inne narodowości i nawet nieprzyjaciele naszej ojczyzny, co dawniej zakazywali nam czerpania z niej wiadomości, kazują dzisiaj przekładać na swój własny język narodowy; z uwagi nadto, iż nie każdemu znany jest cały zakres tejże literatury i treści pojedyńczych jej skarbów, postanowiliśmy gromadzić najcenniejszy ten materyał w tygodnik przeznaczony na księgę okazałą z końcem roku, a to, aby utworzyć tanio doborową bibliotekę domową dla każdej polskiej rodziny w poprawnym dzisiejszym języku polskim. Do tego jednak celu, sięgającego nie na dziś lub jutro, lecz w przyszłe aż pokolenia, nie wystarczą nasze dobre chęci bez poparcia ich przez wszystkich bez wyjątku polaków. Tych bowiem powieści, z których każda kosztuje $2.00 nie zdołamy połączyć w jednę księgę za $1.00, jeżeli się znajdą rodziny polskie, nie pojmujące naszego zamiaru. Na taką zaś księgę przeznaczon jest tygodnik "Źródło" i dla tego uważamy za swój obowiązek objaśnić szanownych czytelników i ojców rodzin o jego znaczeniu i wartości, aby takowy niezwłocznie prenumerowali i nie pozbywali się bezwiednie za $1.00 tej księgi, która będzie zbiorem kilku ksiąg, kosztujących po kilka dolarów. Dotąd jest "ZRODŁO" w rękach 12,000 rodzin polskich.


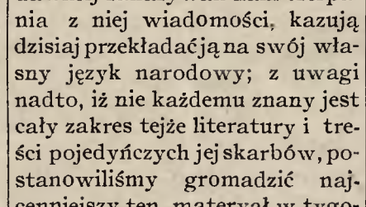

## TERAZ

może sobie każdy kupić maszynkę typograficzną, gdyż kosztuje tylko 50 centów.

Poślijcie po cennik z rycinami rozmaitych drukujących maszynek, rozsławionych po całym świecie harmonijek, zegarków, kukających zegarów, dobrych brzytew i wielu innych zajmujących rzeczy do:

**S. KELTONIK,**

Punxsutawney, Pa.

## L. HAGENDORFF,

FOTOGRAF,

171-173 ul. Reed, nar. Oregon

Telefon S. 160.

Ten zakład jest znany z arotestycznych wykonań w zakresie fotografij fantastycznych przez pomieszanie światła i cieniów.

Mistrz w zdejmowaniu obrazów dzieci. Galerya jego przedstawia sztuczne szczegóły rzadkiej wartości.

Fotografie weselne po szczególnie tanich cenach.

## BRACIA GAWIN,

709-711 Windlake Ave.

Największy wybór pieców kuchennych, do ogrzewania, gazolinowych i kerosynowych, które sprzedajemy po bardzo niskiej cenie.

Przyjdźcie nas odwiedzić.

POLSKI

## kalendarz misyjny

### OO. TRAPISTÓW

w Marianhill w Południowej Afryce,

na r. 1901.

Do nabycia w Milwaukee u Jana Kamińskiego, 781 12ta ave ; u St. Kamińskiego, 1091 4ta ave. i 723 13ta ave.; u Kat. Futa, 982 ul. Pratt; u E. Paradowskiego, 755 ul. Union; u J. Cieszyńskiego, 603 ul. Lincoln i Ar. Mroczkowskiego, 780 Lincoln

po cenie 20c na dobro misyi.

Oprócz tego książki do nabożeństwa "PRZEWODNIK DUCHOWNY" w Detroit, w plebanii parafii św. Wojciecha u misyonarza "Br. Rusticus Hajduga."

Nowe humorystyczne czasopismo z licznymi i pięknymi ilustracyami

## "KOMAR"

wychodzi 1go i 15go każdego miesiąca pod redakcyą p. S. Zachajkiewicza w Chicago.

Prenumerata całoroczna .....$2.00
Prenumerata półroczna..... 1.00

Płacący całoroczną prenumeratę otrzymują na premium "Złotą księgę".

S. ZACHAJKIEWICZ,

45 Sloan street, - Chicago, Ill.


### C., Mil. & St. Paul Railway

Passenger Station, Fourth Ward Park; telephone 472. City office, No. 400 East Water street, telephone 23. a. daily; b. except Sunday, except Saturday; d. except Monday; s. Sunday only

MILWAUKEE.

| | LEAVE. | ARRIVE. |
|---|---|---|
| La Crosse, Winona, Stillwater, St. Paul, and Minneapolis | a 12:35am | a 3:50am |
| | a 4:50am | a 4:10am |
| | a 11:05am | a 7:00am |
| "The Pioneer Limited" | b 8:50pm | a 7:05pm |
| So. Minnesota Points | b 12:35am | d 3:50am |
| Iowa and Dakota Points | b 3:00pm | d 7:10am |
| | c 7:40pm | b 1:10pm |
| Prairie du Chien, Iowa, and Minnesota | b 3:00pm | d 7:10am |
| | c 7:40pm | b 1:10pm |
| Mineral Point Line | b 7:10am | b 1:10pm |
| | b 3:00pm | b 7:15pm |
| Janesville and Rockford | b 7:10am | b 1:10pm |
| Janesville and Rockford | b 3:00pm | b 7:15pm |
| Janesville and Madison | a 5:10pm | a 9:35am |
| Janesville and Madison | d 7:40pm | b 7:15pm |
| Racine and Southwestern Division | b 12:15pm | a 8:40am |
| | a 3:30pm | b 3:10pm |
| Council Bluffs, Omaha and Kansas City | a 4:00pm | b 1:00am |
| | c 7:30pm | b 1:45pm |
| Chicago Express | a 4:20am | a 12:30am |
| Chicago (parlor car) | a 7:15am | a 11:00am |
| Chicago (parlor car) | a 9:00am | b 1:45pm |
| Chicago (parlor car) | a 11:00am | |
| Chicago (parlor car) | b 1:45pm | a 4:55pm |
| Chicago (parlor car) | a 4:00pm | a 7:15pm |
| Chicago (parlor car) | a 7:30pm | a 8:40pm |
| Chicago (parlor car) | | a 11:40pm |
| Chicago (Sunday only) | | 11:00am |
| Madison (via Prairie du Chien Division) | b 3:00pm | d 7:10am |
| | c 7:40pm | b 1:10pm |
| Madison (via Watertown) | b 7:45am | b 10:45am |
| | b 7:35am | b 10:35am |
| Northern Division | b 3:45pm | b 7:25pm |
| | b 7:10am | d 7:10am |
| | b 8:40am | b 7:40am |
| | b 11:15am | a 9:35am |
| Waukesha | b 3:00pm | a 10:55am |
| | a 5:10pm | b 1:10pm |
| | b 6:10pm | b 3:55pm |
| | c 7:40pm | b 7:15am |
| Waukesha & Janesville | a 11:06am | s 7:05pm |
| Watertown & Portage | a 4:50am | a 4:10am |
| Watertown & Portage | | a 7:00am |
| Oconomowoc & W'town | b 7:45am | b 8:40am |
| Ocon., W'town, Portage | a 11:05am | b 10:45am |
| Oconomowoc & W'town | b 1:55pm | b 3:45pm |
| Ocon., W'town, Portage | b 5:00pm | a 7:05pm |
| Ocon., W'town, Portage | a 8:5 pm | |
| Green Bay & Int'mediate | b 5:05pm | b 10:40am |
| Marquette, Houghton & Lake Superior Pts. | b 7:15am | a 4:00am |
| | a 12:40am | b 7:00am |

### Chi. & Northwestern R'y

Office 102 Wis. St.; Station, Foot o Wis. St

*Daily. †Ex. Sun. ‡ex. Sat. ‡Mon. only. §Sunday only.

MILWAUKEE

| | LEAVE | ARRIVE |
|---|---|---|
| Chicago, Racine, Kenosha and Waukegan | *5:00am | §5:00am |
| | *7:15am | §6:15am |
| | †7:40am | †9:45am |
| | *9:00am | *11:00am |
| | *11:00am | †1:45pm |
| | †1:45pm | †4:30am |
| | *4:00pm | *4:55pm |
| | *7:15pm | *7:15pm |
| | | *10:10pm |
| Racine, Cudahy and south Milwaukee Special | | *12:30am |
| | *11:35pm | *11:20am |
| | *3:35pm | *1:55pm |
| | *11:20pm | *5:45pm |
| Duluth and Superior | *7:20pm | *7:05am |
| | *7:30pm | *7:50am |
| St. Paul, Minneapolis and the Northwest | *10:20pm | *9:20am |
| | †9:40am | †7:50am |
| | *7:20pm | *9:20am |
| | *10:20pm | *8:40pm |
| Madison & Waukesha | †4:50am | †7:50am |
| | §6:20am | §8:05am |
| | †9:40am | †10:45am |
| | †5:20pm | †3:55pm |
| Freeport | *10:20pm | *8:40pm |
| | †4:50am | |
| Rockford, Janesville and Beloit | †4:50am | †10:45am |
| | †9:40am | †3:55pm |
| | †5:20pm | |
| | †5:15am | *4:55am |
| | §8:30am | |
| Pond du Lac, Oshkosh, Neenah, Appleton and Green Bay | †7:55am | †10:45am |
| | †11:05am | †1:25pm |
| | †2:10pm | *3:35pm |
| | *5:00pm | †6:50pm |
| | *10:15pm | ‡12:45am |
| | *12:35am | |
| Appleton only via Pond du Lac & Oshk'sh | *7:20am | *9:20am |
| | †5:15am | *4:45am |
| | §8:30am | †1:25pm |
| Marinette and Menominee, Mich. | †7:55am | †6:50pm |
| | †5:00pm | ‡12:45am |
| | 10:15pm | |
| | 12:35am | |
| Marquette, Houghton and Calumet | 5:15am | 4:55am |
| | 10:15pm | |
| Negaunee and Ishpeming | †5:15am | *4:45am |
| | *10:15pm | †6:50pm |
| | †4:50am | |
| La Crosse, Winona, Minnesota & So. Dakota | †9:40am | †3:55pm |
| | *10:20pm | *8:40pm |
| Ashland, Rhinelander, Ironwood & Hurley, Iron Mount'n & Florence | †5:15am | *7:05am |
| | *7:30pm | †8:10pm |
| | *12:35am | *4:55am |
| Fort Washington, Sheboygan & Manitowoc | †7:00am | *7:05am |
| | †1:55pm | †10:50am |
| | *7:30pm | †3:50pm |
| | | ‡8:10pm |
| Ripon, Green Lake and Princeton | †7:55am | |
| | †2:10pm | †10:55am |
| | | †4:50pm |

## Czy są cuda na świecie.

Pytanie to stawiają ludzie, którzy, rzec można, cudownym sposobem zostali wyleczeni z rozlicznych ciężkich chorób.

**NIE BYŁY TO CUDA, LECZ TYLKO UMIEJĘTNOŚĆ!**

Kto cierpi na jakąkolwiek chorobę a chce się z niej wyleczyć i kto chce przywrócić sobie nadwerężone zdrowie, siłę i rzezkość, niechaj uważnie przeczyta tych kilka wierszy.

**CZY SŁYSZELIŚCIE JUŻ NIECO O PROFESORZE COLLINS?**

Zaprawdę, że tak, ponieważ jego sława i głośne imię znane są w całym świecie. Studyował on wiele nietylko na sławnych europejskich medycznych uniwersytetach, lecz także i w Ameryce. Długie lata bawił on na doświadczeniach, a doskonalił się w lekarskiej umiejętności szybko, ponieważ przyroda obdarzyła go nadzwyczajną zdolnością, bystrym rozumem a nadto wielkim talentem.

Dziś jest profesor Collins sławnym na całym świecie a nie tylko zwyczajni ludzie udają się do niego o pomoc na wypadek choroby, ale i najlepsi lekarze uciekają się do niego z prośbą o radę i wyświetlenie, jeżeli nie mogą zrozumieć jakiegoś przebiegu słabości.

Śmiało twierdzić można, że kogo on nie wyleczy, temu już nikt na świecie nie przywróci zdrowia.

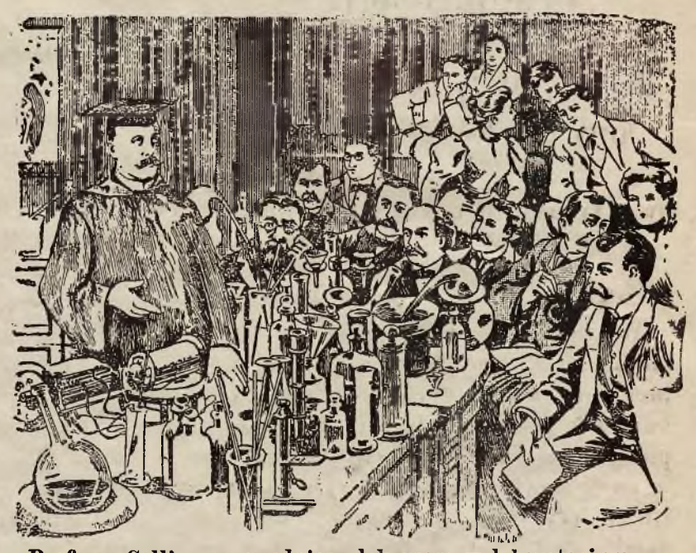

**Profesor Collins przewodniczy lekarzom w laboratorium.**

Tento zręczny a sławny lekarz założył lekarski instytut pod imieniem „The Professor Collins New York Medical Institute", 140 West 34 ulica w New Yorku, aby tem łatwiej mógł śpieszyć z pomocą cierpiącej ludzkości.

W instytucie tym zostało już tysiące a tysiące wyleczonych a między tymi setki Słowiaków i Polaków.

Z powodu braku miejsca podamy tu tylko niektóre krótkie listy, zasługujące na wzmiankę.

Youngstown, O., 1 września, 1900.

Panie Profesorze Collins'ie!

Posyłam Panu swoją fotografię, abyś Pan zobaczył, że już wyzdrowiałem. Przez 5 lat znosiłem chorobę. Jeden lekarz utrzymywał że mam jądra niezdrowe, drugi, że mięśnie stwardniały, trzeci, że pęcherz mam w nieporządku i tak d. Wielką sumę pieniędzy wydałem na kompanie lekarskie, a i długi czas byłem w szpitalu. Pan jednak odkrył rozpoznałeś moją chorobę, a pańskie leki za dwa miesiące przywróciły mi zdrowie.

Z bratnim szacunkiem,
WASYL HRICH.

Detroit, Mich., 13 sierpnia, 1900.
Profesor Collins w New Yorku.

Wielmożny Panie!

Pańska sława szeroką falą płynie po świecie, lecz gdyby królowie i cesarze świata znali głęboką Pańską wiedzę, zaprawdę nie daliby Panu leczyć biednych ludzi, lecz zatrzymaliby Pana dla siebie. Ja miałem to nieszczęście, że spadłem ze schodów i pokaleczyłem się ciężko. Miałem wzruszone kości i ciężko się skaleczyłem, a lekarze, którzy mię leczyli nie robili mi nadziei wyleczenia. Pan jednak mię zupełnie uzdrowił. Żałuję tylko, że nie jestem w stanie godnie to Panu odpłacić.

Na wieki Panu wdzięczny,
JAN PILARSKI.

Scranton, Pa., 5 lipca, 1900.

Wielmożny Profesorze Collins'sie.

Sama nie wiem, jak mam wygłosić Panu mą podziękę, za oswobodzenie mię od ciężkich boleści. Cierpiałam szalone bóle w mięśniach, kłuło mię w boku i krzyżach. Ach! strasznie cierpiałam. Radziłam się u wielu lekarzów w kraju, leczyli mię profesorowie z Pesztu, lecz wszystko bez skutku. Myślałam, że już nie będę uleczoną, ale przyszedłszy za synem do Ameryki, za poradą drugich, udałam się o pomoc do Pana. Lekarstwa, które mi pan dwa razy zasłał, sprawiły ten cudowny skutek, żem dziś dzięki Bogu — zdrowa.

Z podzięką i szacunkiem,
MARYA KORESZKA.

Pocahontas, W. Va., 6 maja, 1900.

Kochany Panie Profesorze!

Niechaj Panu Bóg zapłaci za pańską pomoc. Sześć lat byłam chorą, udawałam się do doktorów, ale bez skutku, bo ci nie mogli rozpoznać choroby. Każdy mówił inaczej. Byłam już na śmierć przygotowaną. Ale w końcu chciałam jeszcze raz spróbować, a dziś Bogu dziękuję, że się do Was udałam. Wasze leki usunęły bóle, a dziś jestem tłusta, zdrowa i silna, a ludzie mówią, że o 10 lat odmłodniałam.

Z pięknym pozdrowieniem.
ANNA KOVACIK

**WIELKA ZRĘCZNOŚĆ PROFESORA COLLINS'A**

**w leczeniu mężów, kobiet i dzieci znajdujących się w odległości tysięcy mil.**

W umiejętności lekarskiej znane są pewne symptoma, które opisane, pozwalają całkiem dokładnie poznać jakąkolwiek chorobą. Jeżeli chorzy wypełnią następujące pytania i przyszlą je profesorowi Collins'owi, on pozna dokładnie ich chorobę, a szybko ich wyleczy. Nie potrzeba odbywać podróży do New Yorku — napiszcie tylko:

| | |
|---|---|
| Czy kaszlecie? | Macie krótki oddech? |
| Wymiotujecie? | Boli was po jedzeniu? |
| Chudniecie? | Macie zawrót głowy? |
| Macie upławy? | Swędzi was skóra? |
| Źle się czujecie? | Macie obłożony język? |
| Macie neuralgią? | Trzęsą się wam ręce? |
| Boli was w boku? | Bije wam mocno serce? |
| Macie biegunkę? | Czujecie ucisk na sercu? |
| Boli was całe ciało? | Czy męczy was sen? |
| Bolą was uszy? | Czy czujecie ból w kościach? |
| Czujecie się znużonym? | Macie boleści w plecach? |
| Ciecze wam z uszu? | Czujecie ból po moczeniu? |
| Macie zły apetyt? | Burczy wam w kiszkach? |
| Cierpicie na białe upławy? | Macie zbyt miękkie ciało? |
| Czujecie się przygnębionym? | Macie chorobę macicy? |
| Piecze was w gardle? | Zaziębiacie się szybko? |
| Macie słaby wzrok? | Cuchnie wasz pot? |
| Lękacie się rychło? | Czujecie gorącą krew? |
| Rozczulacie się prędko? | Cierpicie na zakaźną chorobę? |
| Macie twardy stolec? | Obrzydza się wam jedzenie? |

Urzędowe godziny: od 10 do 1 po poł.; od 2 do 5 wiecz.
W niedzielę jedynie od 10 do 1 po poł.

Lekarstwa bywają zasyłane przez ekspres do którejkolwiek miejscowości w Stanach Zjednoczonych.

Możecie pisać w jakimkolwiek języku.

Listy adresujcie:

**Professor Collins New York Medical Institute,**
***140 West 34th Street. NEW YORK.***


### 2 loty w South Milwaukee.

Mam dwa loty w South Milwaukee przy katolickim kościele na sprzedaż lub w zamian za miejscowe własności. Bliższych informacyj udzieli *Fr. Widerski*, 1015 First avenue.

### J. J. KIRCHER,

Zabezpieczenie od ognia, Accident Ins

wypożyczanie pieniędzy.

Pokój 18. New Insurance Building.

Telefon No. 1542.